GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 109. W Srodę dnia 12. Maja. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 2 Maja.

Mowa Hrabi Appony w imieniu ciała dyplomatycznego i odpowiedź Króla tą razą z powodu nadzwyczajnéj krótkości zastanowiły powszechnie. Przyzwyczajona była Francya znachodzić w tych mowach choć ogólne tylko wspomnienie o dobrém porozumieniu mocarstw między sobą, że zaś o tém tą razą wcale żadnéj nie było wzmanki, uwagę więc to powszechności zwróciło.

W gazecie jednéj tutejszéj czytamy: „Dzisiaj rano odwiedziliśmy kościół Notre-dame. Przygotowania do obrzędu chrztu Hrabi Paryża nie są bardzo okazałe. W pośród krzyża kościoła stoi chrzcielnica, z obu stron są dwie wielkie trybuny. Słupy w kościele zawieszone są karmazynowym złotémi franzlami obszytym aksamitem; u szczytu słupów tych jaśnieją znaki zwycięstwa i chorągwie trójkolorowe. W mactochach stoją wizerunki świętych. Jakiś pawilion koloru bronzowego bez ozdób ustawiony w głównem wnijściu. Nad galerią Królowéj u wielkiéj fasady przymocowano szereg 50 chorągwi trójkolorowych. — O godzinie pół do 9. gwardya municypalna zajęła nadrzecza, gdzie orszak przejeżdżać miał; w rozmaitych miejscach ustawione téż były bataliony liniowe. O godzinie 11 stanął cały orszak przed kościołem. Przeszło 100000 ludzi zebrało się na nadrzeczach Louwru, Megisserie i Pont Notre-dame, wszakże skoro orszak dojechał do mostu Caroussel, Prefekt policyi rozkazał aby zmieniwszy swój kierunek przez most Caroussel, Quai Malaquai, Quai Canti, Pont Neuf, Quai Orfèvres i Quai du Marché Neuf do kościoła się udał, a tak większa część ludzi zgromadzona na miejscach w programie wymienionych nic nie widziała. — Depesza telegraficzna nadeszła do Strazburga z Paryża dnia 2. bież. m. głosi: »Chrzest Hrabi Paryża w kościele Notre-dame odbył się uroczyście. Królestwo nasi, Królestwo Belgijscy, wszyscy członkowie rodziny królewskiéj, obie Izby i wszystkie władze byli obecni na tym uroczystym obrzędzie. Wszystko się jak najspokojniéj odbyło. Król co tylko na zamek powrócił; wszędzie go jak najuprzejmiéj witano.«

Moniteur parisien pisze: »Od dni kilku w niektórych gazetach o niczém nie mówią, jak o zjawiskach niespokojności i powstania w stolicy. Głoszą, że Rada ministeryalna na nadzwyczajnych posiedzenich nadzwyczajnych środków ostrożności chwycić się postanowiła. Są to wymysły, do których położenie stolicy

nigdy mniéj nie dawało powodu. Nie pojmujemy, jak gazety uczciwe takie kłamstwa rozszérzać mogą.«

Rozrywki publiczne, które się wczoraj odbyły, nie były tak licznie zwiedzane, jak innémi laty. Przypisać to mianowicie trzeba upałom i obawie, żeby zaburzenia jakie nie zaszły; ale dzień cały spokojnie przeminął.

Wczoraj wieczorem głoszono, że wojsko francuzkie w Algierze porażki doznało i że Xiążę Aumale niebezpiecznie raniony. Listy jednakże z Algieru bardzo nowéj daty donoszą, że wojsko przed początkiem Maja nie wyruszy, dla tego z pewnością sądzić można, że owe pogłoski są wymysłem źle myślących ludzi.

Z dnia 2. Maja.

Wystrzały z dział zapowiedziały zrana o godzinie 11téj przybycie orszaku królewskiego do kościoła Notre Dame. W pierwszym pojeździe siedzieli N. Królestwo, Xięstwo Orleańscy i Hrabia Paryża; inni członkowie rodziny królewskiéj i dworzanie jechali 13 pojazdami; oddziały gwardyi narodowéj konnéj i gwardyi municypalnéj, kirassyerowie i szasery towarzyszyli temu orszakowi. Arcybiskup paryski, otoczony swymi Archidyakonami, swoją kapitułą i wszystkiemi plebanami paryskimi, przyjmował Króla u głównych drzwi kościoła mową, i ten na nię odpowiedział. Po swéj prawicy miał N. Pan Króla Belgijczyków, Xięcia Orleańskiego, Xięcia Joinville, X. Montpensier i X. Alexandra Wirtembergskiego; po lewicy Królową, Królową Belgijczyków, Xiężnę Orleańską, X. Nemurską, Xiężniczkę Klementynę, X. Adelaidę i W. Xiężnę Meklemburgską. Na prawo od Króla, w krzyżu kościoła, byli Ministrowie, Izba Parów, Rada Stanu i Ciało dyplomatyczne; na lewo Marszałkowie Francyi i Admirałowie, Izba Deputowanych, Prefekt departamentu Sekwany na czele Rady municypalnéj i Prefekt policyi. Po prawéj stronie nawy kościelnéj znajdował się Trybunał kassacyjny, Trybunał królewski, Trybunał pierwszéj instancyi, Trybunał handlowy i Izba handlowa, Sędziowie pokoju, Adwokaci przy królewskich Trybunałach, Konsystorz, Marszałek Gérard, jako dowódzca gwardyi narodowéj departamentu Sekwany, z Pułkownikami i deputacyą gwardyi narodowéj miasta Paryża i okolicy; po lewéj stronie nawy Izba obrachunkowa, Królewska Rada oświecenia publicznego, Instytut francuzki, Generałowie Dariule i Pajol z deputacyą oficerów załogi paryskiéj i pierwszéj dywizyi wojskowéj. — Wielki ołtarz, naprzeciw którego zasiadł Król z dworem, otaczali z lewéj strony trzej Kardynałowie, Xiążę Crei, Arcybiskup roueński, X. de la Tour d'Auvergne, Biskup arraski, X. Bonald, Arcybiskup lugduński i Biskupi Sufragani Arcybiskupstwa paryskiego, i Biskup evreuski; za Biskupami znajdowali się Kanonicy kapituły Św. Dyonizego. Z prawéj strony Proboszcza stali szeregiem wszyscy Proboszczowie z Paryża, honorowi i tytularni Kanonicy paryscy. Oprócz Biskupów Sufraganów wielu się jeszcze Biskupów na tym obrzędzie znajdowało; między tymi był także Patryarcha antyocheński w wschodnim nader świetnym ubiorze, a przy Królowéj Biskup marokański, spowiednik Królowéj. W zamkniętych pysznie przyozdobionych trybunach, byli Infanci hiszpańscy, damy Ciała dyplomatycznego, małżonki Ministrów i wyższych urzędników. Wyższe trybuny zaproszone zajęły osoby. Orkiestra składała się z 250 muzykantów, a Pan Habeneck przewodniczył jéj. Arcybiskup paryski chrzcił. N. Królestwo byli chrzestnemi. Zaraz po chrzceniu Hrabi Paryża i w ciągu mszy Arcybiskupa paryskiego, któremu jego Archidyakon i dwaj Kanonicy assystowali, wykonała orkiestra Credo, Sanctus, Benedictus i Domine salvum fac regem, ułożone na tę uroczystość przez Pana Elwarta. Po mszy zaintonował Arcybiskup Tedeum. Akt chrztu podpisali N. Królestwo i rodzina królewska. Arcybiskup, Kardynałowie, Biskupi Sufragani i całe duchowieństwo odprowadzili następnie Króla i całą rodzinę królewską w processyi aż do drzwi. Po oddaleniu się tychże podpisali także Ministrowie, Kanclerz Francyi, Prezes Izby Deputowanych, Wiceprezesi Izb obydwóch, Marszałkowie i t. d. akt chrztu. O godzinie 1éj wrócił Król z swym orszakiem do Tuileryów, a powrót ten wystrzał z dział oznajmił. Nieprzeliczone tłumy ludu witały N. Królestwo z wielkim zapałem.

Przy głównych drzwiach kościoła Notre Dame Arcybiskup paryski tak do Króla przemówił:

»N. Panie, Jezus Chrystus pierwszym swym Sakramentem równe nadaje znamię potomkowi Królów, co i synowi najniższego obywatela. Po objawieniu im w swojéj nauce praw i obowiązków, jakie im są wspólne, przyspabia łaską swoją na niższém urodzonego miejscu, do uważania położenia swojego za szczęśliwsze; przyspasabia on Xięcia do pełnienia z dobrocią i sprawiedliwością swego wysokiego ale trudnego powołania. Podwójne to urządzenie jest najtrwalszym węzłem między ludami a Królami, jest ono najpewniejszą rękojmią ich wzajemnego bezpieczeństwa. Dla tego, N. Panie, wzywają święte obowiązki,

które przez usta W. K. Mości nowy potomek rodu S. Ludwika chce na siebie przyjąć, Królewską rodzinę, wielkie Ciała państwa i duchowieństwo stolicy do stopni ołtarza téj starożytnéj katedry. Arcybiskup paryski jest szczęśliwy, że dla dostojnego wnuka W. K. Mości błogosławieństwo Boga uprosić i swoje modlitwy i życzenia z modlitwami i życzeniami tego dostojnego zgromadzenia połączyć może.«

Król odpowiedział:

»Przyjmując u stopni ołtarza w imieniu wnuka mego obowiązki, chrztu towarzyszące, nie mogę dla jego przyszłości lepszego wyuurzyć życzenia, nad to, aby się powodował sposobem myślenia, jakie mi WPan wyjawił i które z całego podzielam serca. Bardzo mi przyjemno, iż WPan tak zgodnie z mojem zdaniem tłumaczy obowiązki, jakie religia wkłada na wszystkich chrześcian na różnych stanowiskach, na jakich ich Opatrzność Boska postawiła. Łączę modły moje z modłami WPana w celu ubłagania błogosławieństwa Nieba dla mego wnuka, mojej rodziny i mnie samego. Błagam go o szczęście Francyi i dla otrzymania od Boga i nadal téj opieki, któréj już tyle doznaliśmy dowodów.«

Po ukończeniu chrztu udała się municypalność miasta Paryża do Tuileryów, dla wręczenia Królewskiéj dziecinie w imieniu stolicy szpady. Król przyjmował ją w sali tronowéj, otoczony Królową i całą rodziną Królewską.

Uważano, powiada Konstytucyonista, iż ani jeden legitymistyczny deputowany nie był obecny na chrzcie Hrabi Paryża.

Czytamy w jednym tutejszym dzienniku: »Pewną jest rzeczą, iż się policya wczoraj mocno trwożyła. Prefekt policyi odebrał podobno kilka bezimiennych listów z radą, aby w pewnych chwilach wczorajszéj uroczystości szczególniejszych chwytał się środków ostrożności; z tego się wykrywa, dla czego orszak królewski nagle inną udał się drogą, nie zaś jak w programacie wyrażono. Dostrzeżono także, iż do pojazdu królewskiego, zwykle ośmiokonnego, tą razą tylko parę założono koni, zapewne dla ułatwienia zwrotu na rogach ulic. — W chwili, gdy orszak Królewski z Kościoła wracał, aresztowano w Tuileryach trzech młodzieńców, u których podobno buntownicze odezwy znaleziono.«

Powiadają, iż ofiarowana Hrabi Paryża z strony stolicy szpada, nie mogła mu być w pierwiastkowym swym stanie wręczona. Pokazywano ją bowiem przed kilką dniami Marszałkowi Soultowi, ten zaś upuścił ją na ziemię i ostrze pękło. Musiano zatém tymczasowo inne ostrze wsadzić, a późniéj dopiero wszystko nanowo sporządzą.

Infant don Franciszek de Paulo i małżonka jego wyjechać mają w towarzystwie tylko hr. de Parsent; Xiążę wszystkie swoje córki umieścił w klasztorze, a trzeciego syna w instytucie Henryka IV. Córki mają podróżować w celu naukowym, lecz powód podróży infanta i jego małżonki nie jest wiadomy. Mówią że układa się małżeństwo starszéj córki infanta z xięciem, nazwiska którego dotąd wskazać niemożemy. Niektórzy mniemają że infant udaje się do Hiszpanii w zamiarze popierania prawa do opieki nad siostrzenicami swojemi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4 Maja.

Niedawno temu wystąpił w Dublinie w instytucie katolickim niejakiś Pan Wynne, przedstawił się jako Generalny Wikaryusz gibraltarski i doniósł, iż Biskup gibraltarski Hughes uwięziony, ponieważ powagi tamecznego Trybunału uznać i do rozporządzeń tegoż zastósować się nie chciał. Zabranie gwałtem tak nazwanych biblii protestanckich i zastąpienie tychże innemi, które on katolickiemi nazwał, miały być powodem do takowego postępowania z Biskupem.

Przed urzędem policyjnym w londyńskiéj Town-Hall stawił się w tych dniach murzyn, zwany Dicnon prosząc o wsparcie na powrotną podróż do Ameryki. Żądanie swoje usprawiedliwiał on tém, że służąc w oberzy w Buffalo nad Niagarą, był zarazem angielskim szpiegiem i mianowicie dopomagał Anglikom do napadu na statek »Karolina.« I on także zeznał, że Pan Mac Leod w téj okazyi nie miał żadnego udziału.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 26. Kwietnia.

Zdrowie następcy tronu od wczoraj znacznie się polepszyło; buletyny zdrowia zaprzestały wychodzić.

Bawarya.

Z Monachium, dnia 25. Kwietnia.

Przepis wydany dnia 16. Października r. z. zabraniający przez pół roku, wyprowadzenia koni za granicę Królestwa, jeszcze na dwa miesiące przedłużony został.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Maja.

Listy z Belgradu z dn. 27. m. z., więc bardzo nowéj daty, donoszą, że powstanie w Bulgarii po odejściu ostatnich wiadomości się nie rozprzestrzeniło. Basza Nissy rezydującego w tém mieście Biskupa Greckiego do obozu powstańców wyprawił, aby z nimi w

układy wejść. O skutkach usiłowania tego prałata w chwili odejścia gońca, listy te przywożącego, nie miano jeszcze wiadomości. — Rozmaite korrespondencye prywatne Gazety Powsz. Auszburgskiéj z Włoch wspominając o missyi X. Biskupa Lonovic's pod względem uregulowania spraw kościelnych Węgier twierdzą, że negocyacye prałata tego w Rzymie były bezowocne. Możemy z dobrego — zdaniem naszém — źródła przeciwnie donieść, że wszystkie te nowiny o missyi Biskupa Lonovics na połowicznéj i niedostatecznéj wiadomości rzeczy polegają.

Wolne miasto Kraków.

Z nad granicy polskiéj, d. 25. Kwietnia. Dotychczasowy Prezes policyi w Krakowie, P. Krajewski, mianowany oraz członkiem Najwyższego Sądu.

Turcya.

Stósownie do listów prywatnych z Konstantynopola już i tak nadwerężone zdrowie Sułtana Abdul Medszyda przez nieregularny sposób życia J. W. coraz bardziéj się osłabia. W przypadku śmierci jego nastąpi brat jego Abdul Aziz (urodz. dn. 9. Lutego r. 1830.) na tron Kalifów. O tym podaje korrespondent gazety „Morning-Herald" następującą wiadomość: „Następca teraźniejszy tronu Osmanów, Abdul Aziz, podług podejrzliwéj polityki dynastyi osmańskiéj, w pałacu jakby w więzieniu chowany. Pokoje jego podobne do kurnika, pełno tam kur, kaczek i innych zwierząt domowych, które bardzo sobie polubił i sam karmi. Jest on oraz zręcznym skoczkiem na linie i wykonywa najtrudniejsze pozycye bez żerdzi do balansowania — który to talent zapewne na przyszłość na to mu się przyda, aby równowagę europejską utrzymać.

Uwiadomienie.

Sprzedaż obredy sosnowego drzewa, mająca mieć miejsce na dniu 15. Maja w boru Bronisławskim powiecie Sredzkim, niedaleko Nowego miasta, odkłada się dla wyjazdu generalnego plenipotenta na dzień 24. Maja, w którym to dniu o godzinie dziesiątéj rano się zacznie i przed zapaleniem świec nastąpi przybicie więcéj ofiarującemu.

Nadleśniczy Storch.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 7. Maja 1841. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	17	6	1	20	—
Zyta dt.	1	5	—	1	6	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	26	—
Owsa dt.	—	26	6	—	27	6
Tatarki dt.	1	2	6	1	5	—
Grochu dt.	1	2	6	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	11	6	—	12	—
Siana cetnar	1	3	—	1	5	—
Słomy kopa	6	—	—	6	5	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—
Spirytusu beczka	15	5	—	16	5	—